Rok X.
Nr.29/428
Sztokholm, dnia 20 listopada 1949. Na prawach rękopisu.

W I A D O M O Ś C I P O L S K I E

Niezależny tygodnik informacyjny

TRZECI ETAP.

Czystka partyjna rozpoczynająca się obecnie w kraju oglądana"od wewnątrz,z punktu widzenia działacza komunistycznego w Polsce przedstawia się następująco:

Na pierwszym etapie władzę objął PKWN i rząd lubelski- rząd z prezydentem,premierem,gabinetem ministrów i całym normalnym aparatem urzędniczym.

Od roku 1947 poczynając obok władz rządowych zaczął wyrastać nowy czynnik kierowniczy i decydujący- partia i jej komitet centralny.W partii rozbudowane zostały równolegle do rządowych wydziały i departamenty i w szybkim tempie władza zaczęła przechodzić w ręce PPR.O każdym posunięciu w administracji państwem decydować począł nie minister,dyrektor departamentu,wojewoda czy starosta,lecz sekretarz odpowiedniej komórki partyjnej.Rząd i jego aparat stały się jedynie organami opiniodawczymi i wykonawczymi.Było to poprostu przejęcie schematu sowieckiego.

Równocześnie jednak,obok partii i rządu zaczął wyrastać na olbrzymią skalę budowany aparat Bezpieki,aparat kontroli i teroru.Partia zdawała sobie sprawę,że tak potężnie rozbudowana organizacja musi stać się w pewnym momencie konkurencją w walce o władzę i już od kongresu połączeniowego przestrzegano zasadę,by nie dopuszczać w miarę możności funkcjonariuszy Bezpieki do partyjnych K.W. wszystkich szczebli.W praktyce dotychczasowej sekretarz K.W. komórki partyjnej na szczeblu powiatowym,wojewódzkim czy centralnym stał hierarchicznie wyżej od odpowiedniego szefa UB i on rozstrzygał wszelkie wątpliwości na cotygodniowych konferencjach.

W chwili obecnej sytuacja zmieniła się.Nadszedł trzeci etap,w którym Bezpieka przejmuje władzę nawet nad partią.Dla ludzi zorientowanych w przeszłości dygnitarzy reżimowych- ewolucja ta jest zupełnie wyraźna. Przez sito czystki przechodzą starzy działacze NKWD,zaś ofiarą padają działacze "cywilni".

By nie mnożyć przykładów wystarczy wskazać na wypadek Gomółki i jego grupy,do której zaliczano m.in. Kliszkę,Bieńkowskiego,Spychalskiego i ... Ochaba.Właśnie Ochab,"najbliższy przyjaciel" był tym,który wykończył Gomółkę i pozostałych,ale trzeba pamiętać,że jest on starym urzędnikiem NKWD i dawno przed wojną był skazany przez sądy polskie- nie za działalność wywrotową,lecz za szpiegostwo.W chwili obecnej we władzach partii jest ogółem zaledwie 18 enkawudzistów z Bermanem i Zawadzkim na czele.Ci mogą się nie bać czystki.

Potężny aparat Bezpieczeństwa jest zorganizowany po wojskowemu,przyczem jest to jedyna organizacja gdzie na każdym niemal szczeblu kierownikiem jest oficer rosyjski.Innymi słowy jest to jedyny organ do którego pełnej dyscypliny Kreml może mieć zaufanie.

Obecna czystka świadczy,że Moskwa nabrała przekonania,iż do PZPR nie może mieć zaufania i w rozgrywce o władzę wewnętrzną poparła tym razem Bezpiekę,innymi słowy- przekazała administrację kraju- NKWD.

Łączy się z tym nominacja Rokossowskiego,który zupełnie wyraźnie obejmuje funkcje gubernatora wojskowego.

Warto dodać,że w kołach góry partyjnej wiadomość ta była całkowitą niespodzianką,wywołała osłupienie i popłoch.Społeczeństwo zaś przyjęło nominację spokojnie jako wydarzenie logicznie zrozumiałe.

W pierwszej chwili próbowano na zachodzie komentować tę nominację jako posunięcie militarne i łączono z tym plany wzmocnienia armii polskiej. Donosiliśmy o tych spekulacjach w ubiegłym tygodniu. Jednak ani jeden, ani tysiąc Rokossowkich nie potrafi z żołnierza polskiego uczynić narzędzia do którego Moskwa mogłaby mieć zaufanie. I Rosja wie o tym. Rokossowski ma rządzić krajem w krótkim etapie przejściowym przed wcieleniem do ZSRR. Rządzić będzie autorytatywnie, opierając się na gotowym aparacie NKWD czynnym jako UB.

W tej chwili chodzi o to, by jaknajwiększą ilość funkcjonariuszy Bezpieczeństwa przesunąć do administracji na odpowiedzialne stanowiska i w tym celu rozpoczęto czystkę. Hasło "precz z Gomółką" jest tylko dogodną maską. Ani Gomółka, ani Kliszko nie odgrywali conajmniej od 10 miesięcy żadnej roli i wyciągnięto ich nazwiska, by zyskać pretekst do czystki w całej administracji partyjnej. Partia, tak jak w poprzednim etapie rząd- straci znaczenie kierownicze.

W każdym razie, - ostatnie zarządzenia sowieckie w Polsce świadczą, że mają tam zostać przeprowadzone posunięcia, które będą w szerokim zakresie wymagać bezpośredniego użycia siły.

W.

EPISKOPAT W WALCE Z REŻIMEM

W sierpniu roku bieżącego ogłoszony został dkret o rejestracji zakonów. przyczem zgromadzenia zobowiązane były złożyć władzom spisy swych członków, majątku oraz prowadzonych przez siebie zakładów dobroczynnych i t.p. Episkopat w czasie obrad wrześniowych w Częstochowie doszedł do przekonania, że rozporządzenie to jest sprzeczne z art.111 Konstytucji i polecił władzom zakonnym, by nie podejmowały żadnych kroków rejestracyjnych ażmdo czasu otzymania nowych instrukcyj od Episkopatu. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek wyraźnego i oficjalnego przeciwstawienia się zarządzeniu reżimu. Termin rejestracji upłynął dn. 4 listopada b.r. Narazie reżim dla przygotowania opinii publicznej na represje przeciw zakonom rozpoczł kampanię prasową, równocześnie zaś policja otrzymała polecenie dokonać spisu wszystkich przełożonych zakonnych.

SPRAWA KATYNIA

Amerykański komitet dla zbadania sprawy Katynia, który zawiązał się w Ameryce pod przewodnictwem ambasadora Bliss Lane, posiada między innymi dowodami zeznanie świadka, oficera poskiego, który ocalał z masakry katyńskiej. Oficer ten, którego nazwisko nie zostało jeszcze ujawnione, przebywa w Ameryce.

CHŁOPI LITEWSCY W WALCE Z KOŁCHOZAMI

J. Newman, korespondent moskiewski "New York Herald Tribune", wydalony z Rosji po dwuletnim pobycie, ogłosił serię artykułów o stosunkach w Rosji.

Newman stwierdza, że korespondentom zagranicznym nie wolno ogłaszać pewnej kategorii wiadomości z prasy sowieckiej, ponieważ cenzor rosyjski jest zdania, iż są one tylko dla użytku wewnętrznego.

Oto informacje powtórzone obecnie przez Newmana za pismem "Sowiecka Litwa":

Państwa bałtyckie, inkorporowane do Rosji, zostały tak samo hermetycznie odcięte od świata, jak inne kraje rosyjskie. Cudzoziemcom nie wolno przyjeżdżać do krajów bałtyckich. 70% gospodarstw w Estonii i 82% na Łotwie skolektywizowano. Litwa stawiła ostry opór kolektywizacji. Wskutek tego tylko 33% gospodarstw rolnych jej uległo. W kraju wybuchły bunty chłopskie, przypominające swym charakterem rozruchy rolne w Rosji z przed 20 lat, kiedy w Zw. Sowieckim wprowadzano kolektywy.

W 1948 r., jak donosi "Sowiecka Litwa", grasowały w kraju "bandy burżuazyjno-nacjonalistyczne", które zabijały chłopów, zgadzających się na kolektywizację, podpalały budynki i niszczyły inwetarz żywy i martwy.

Zamożni chłopi litewscy stawili zacięty opór. Przeniknęli oni do kolektywów, aby uprawiać sabotaż. N.p. dyrektor stacji traktorowej w Płożajsku wysadził stację w powietrze.

Opór stawia także duchowieństwo. "Sowiecka Litwa" oskarża je o "bandytyzm, sabotaż i szpiegostwo." Pismo sowieckie przytacza n.p. nazwisko ks. Gelisa, proboszcza wsi Smalwiaj, którego oskarża o to, że uprawia z ambony propagandę antysowiecką i ukrywa konspiratorów nacjonalistycznych w swym kościele.

PRZEGLĄD SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH

Wymiana poglądów.

Sowiecki minister spr. zagranicznych Wyszyński wywołał pełne ironii zdumienie wśród słuchaczów, gdy zaproponował w ub. poniedziałek na posiedzeniu komisji politycznej Nar. Zjednoczonych zawarcie paktu "w celu wzmocnienia pokoju" między St. Zjednoczonymi, W. Brytanią, Chinami, Francją i Sowietami. Propozycja jego wydała się tym oryginalniejsza, że zawarta była w ramach rezolucji domagającej się od ogólnego zgromadzenia O.N.Z. potępienia "przygotowań do nowej wojny, czynionych w niektórych krajach a przede wszystkim w St. Zjednoczonych i w W. Brytanii." Przy tej okazji Wyszyński zaatakował z niesłychaną- nawet jak na niego- gwałtownością mocarstwa anglosaskie, zarzucając im podżeganie do wojny, łamanie umowy jałtańskiej, faworyzowanie Niemców zachodnich w celu "napuszczenia" ich na Sowiety, zawieranie paktów agresywnych i t.d.

Ten przedziwny konglomerat propozycji pokojowych z napaściami spotkał się z ostrą odprawą ze strony zaatakowanych. Delegat amerykański Austin odpowiedział, że jeśli Sowiety chcą zabezpieczyć pokój, niech zaprzestaną kampanii nienawiści, niech podniosą żelazną kurtynę i zbliżą swój naród do reszty świata. Aby utrzymać pokój, wystarczy trzymać się zasad ONZ, - zasad łamanych dotąd systematycznie przez Rosję. Cóż pomoże jeszcze jeden podpis sowiecki?

Następnie Austin przedłożył komisji anglo-amerykańską kontr-rezolucję, która nawołuje do powrotu do haseł ONZ, wzywa wszystkie państwa do zaprzestania gróźb i używania przemocy, do poszanowania praw i ograniczenia prawa veta na Radzie Bezpieczeństwa. -Jest to pośrednia krytyka polityki sowieckiej.

Jeszcze ostrzej niż Austin przemówił delegat angielski Mc Neil, który poradził Wyszyńskiemu: "Niech pan wraca do domu i powie kolegom (z Politbiura), że oni i tylko oni pozbawiają naród rosyjski sympatii świata. Bardziej jeszcze niż przeciw Hitlerowi, opinia świata zjednoczyła się przeciw tej dyktaturze, która usiłuje osiągnąć swe cele przez zaprzeczanie nieśmiertelności duszy, świętości domu i przez lekceważenie wierności jednostki dla Boga lub ojczyzny."- Sowiety krzyczą o pokój, ale utrzymują 4-milionową armię, podczas gdy Brytyjczycy zmniejszyli swe siły z 5 milionów do 750 tys., oświadczył Mc Neil.

Francuski dziennik "Le Monde" omawiając debatę nad tymi sprzecznymi rezolucjami dwóch grup zauważa smętnie, że nie może ona doprowadzić do jakichkolwiek praktycznych rezultatów. Różnice światopoglądów i celów są zbyt istotne i dotąd nigdy nie dały się pogodzić.

Jugosławia zerwała pakt z Albanią.

Ostatni traktat przyjaźni i wzajemnej pomocy, z szeregu tych które łączyły Jugosławię z satelitami sowieckimi, został wypowiedziany- i to przez samą Jugosławię. Chodzi mianowicie o Albanię. Wszystkie inne państwa satelickie wypowiedziały poprzednio swe traktaty z Tito. Przyczyna decyzji Jugosławii leży prawdopodobnie w tym, że położenie Albanii jest bardzo niepewne i niebezpieczne. Gdyby partyzanci greccy, którzy schronili się w południowej Albanii, napadli raz jeszcze na na greckie wojska rządowe, i gdyby w rezultacie te wojska wkroczyły w pościgu za nimi do Albanii- Jugosławia musiałaby w myśl paktu przyjść Albanii z pomocą. A wtedy Sowiety miałyby pretekst, by oskarżyć Jugosławię o... agresję w stosunku do Albanii. Iście bałkańskie stosunki! Oficjalnie motywuje nota jugosłowiańska zerwanie paktu jako skutek "jawnie wrogiej polityki rządu albańskiego wobec Jugosławii, prowadzonej już drugi rok z rzędu." Albania w opinii Belgradu gra rolę prowokatora sowieckiego.

A tymczasem Sowiety wcale nie są pewne lojalności tego najmniejszego satelity mimo tradycyjnej nienawiści Albanii do Jugosławii. Rosja nie ma przede wszystkim żadnego bezpośredniego dostępu do Albanii, a komunistyczny, marionetkowy rząd tamtejszy nie cieszy się popularnością wśród rodaków. Ostatnio szaleją tam czystki i aresztowania, zwłaszcza wśród wojska, na wzór dobrze znany w krajach "demokracji ludowych".

W każdym razie Albania to niepewny przyczółek sowiecki.

Siedemnaścioro odskoczyło.

Sensację w strefie brytyjskiej wywołała wiadomość, że wszyscy członkowie czechosłowackiej komisji dla odszkodowań wojennych zerwali z reżimem

komunistycznym i zażądali azylu od Brytyjczyków. Szef komisji zawiadomił władze brytyjskie, że członkowie komisji po dokładnym rozważeniu sprawy nie uważają za możliwe pozostać na swych stanowiskach.

Fakt ten komentowany jest przez czeski organ emigracyjny w Londynie jako pierwszy rezultat akcji ruchu oporu. Mianowicie centralny komitet podziemnego ruchu czeskiego skierował wezwanie do wszystkich czechosłowackich dyplomatów w służbie zagranicznej, aby zerwali z rządem w Pradze. Apel ten kolportowany był w formie okólnika oficjalną pocztą dyplomatyczną.

7 członków komisji i dziesięcioro osób z ich rodzin otrzymało żądany azyl w strefie brytyjskiej.

Po konferencji 3 ministrów.

Oficjalny komunikat wydany po zakończeniu narad- częściowo tajnych- ministrów spr. zagranicznych St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji w Paryżu, poświęconych przede wszystkim sprawie Niemiec zachodnich, brzmiał dość ogólnikowo i odwoływał się do mających się rozpocząć zaraz po konferencji rozmów bezpośrednich między wysokimi komisarzami 3 mocarstw i rządem nowej republiki zachodniej. Dopiero wyniki tych rozmów, może długotrwałych, ustalą ostatecznie uprawnienia i obowiązki Niemców zachodnich.

Narazie komunikat zapowiadał "stopniowe włączenie narodu niemieckiego do wspólnoty europejskiej(co dotyczy przyjęcia Niemiec do Rady Europy i innych organizacji zachodnich) i stwierdzał, że decyzje konferencji opierały się "na oczekiwaniu, że rząd niemiecki udzieli dalszych dowodów swych pokojowych zamiarów." Z silną opozycją ze strony Francji spotkał się zamiar zaniechania dalszej rozbiórki fabryk niemieckich- specjalnie wielkich stalowni i fabryk chemicznych- ale też na tym, o ile wiadomo, kończą się ustępstwa francuskie. Zresztą i ta sprawa została przekazana do szczegółowego rozpatrzenia wysokim komisarzom mocarstw i kanclerzowi Adenauerowi.

Ponadto obiecano w Paryżu Niemcom prawo posiadania przedstawicielstw konsularnych i handlowych w innych krajach, i prawo budowania statków transoceanicznych.

Naogół sądzi się, że amerykańskiemu min. Achesonowi udało się przeprowadzić swe wytyczne. Zaraz po konferencji Acheson odleciał do Niemiec zachodnich, gdzie wdzięczni pupile zgotowali mu gorące powitanie.

Jest też rzeczą jasną, że angielski min. Bevin zmienił swą politykę i stanął całkowicie na gruncie jaknajbliższego wciągnięcia Niemiec w orbitę wspólnoty europejskiej. Doczekał się za to pochwały od przywódcy opozycji Churchilla, starego szermierza sprawy niemieckiej.

A francuska teza brzmi: kontynent bez Anglii- oznacza Niemcy, kontynent z Anglią- to dopiero Europa. I od szczerości współpracy W. Brytanii z kontynentem uzależnia się w Paryżu trwałość zachodnio-europejskiej wspólnoty,- bardziej, niż od przyrzeczeń niemieckich.

Tymczasem przed parlamentem w Bonn stanął kanclerz Adenauer, by zdać sprawę z rozmów przeprowadzonych z Achesonem i z pierwszych rokowań z wysokimi komisarzami alianckimi. Miał się czem pochwalić, ale musiał też wyznać, że wzamian za ustępstwa zgodził się na udział Niemiec w międzynarodowej kontroli Ruhry. Wywołało to gwałtowny atak ze strony przywódcy socjaldemokratów Schumachera, który stwierdził, że w ten sposób uniemożliwiono socjalizację ciężkiego przemysłu Ruhry i że dąży się do międzynarodówki ciężkiego przemysłu.

Mimo, że Niemcy będą w rokowaniach traktowane przez aliantów omal jak partner równouprawniony, formalnie stan wojny z Niemcami trwać będzie nadal. W przeciwnym bowiem wypadku- obecność wojsk amerykańskich przestałaby być uzasadniona. A obecność ta potrzebna jest teraz nietylko aliantom, ale i Niemcom- ze względu na policję ludową po stronie sowieckiej.

M.

ODSZKODOWANIA POLSKIE DLA SZWECJI.

W ubiegłą środę zakończone zostały rokowania i podpisano układ o odszkodowaniach dla Szwecji za skonfiskowane w Polsce przedsiębiorstwa szwedzkie. Początkowa suma żądań szwedzkich wynosiła 342 miliony koron, w trakcie rokowań zredukowano tę sumę do 116 milionów, z czego 110 milionów koron przypada Towarzystwu Zapałczanemu. Cała wypłata ma być uregulowana w ciągu 17 lat w ten sposób, że z sum należnych Polsce za dostawy węgla odliczać się będzie 5½% na rachunek odszkodowań. W tym czasokresie 17 lat Szwedzi uwzględnili możliwy spadek cen węgla w następnych latach. Reżim uzyskał w ramach tego układu ulgę w spłacie kredytu inwestycyjnego, który miał być uregulowany do roku 1952. Termin ten przedłużono do 1955.

ROKOSSOWSKI W K.C. KOMPARTII

Rokossowki został jednomyślnie dokooptowany do składu Komitetu Centralnego kompartii, z którego jednocześnie wykluczono Gomółkę, Spychalskiego i Kliszkę. Spychalskiego usunięto niezwłocznie z rządu Cyrankiewicza. Głównym oskarżycielem, piętnującym odchylenia i nawołującym do rugów partyjnych, był Bierut.

Plenarne posiedzenie K.C. kompartii przy udziale członków komisji kontroli partyjnej obradowało w dn. 11-13 b.m. Bierut wygłosił referat na temat "Zadania partii w walce o czujność rewolucyjną na tle sytuacji obecnej." W długiej dyskusji zabierali głos m.in. Spychalski, Kliszko i Gomułka, - w obronie własnej wobec stawianych im zarzutów. Uczestniczący w posiedzeniu Rokossowski wszedł w skład K.C. Kompartii i zapewne dokooptowany będzie do Politbiura, zwłaszcza, że zwolniło się w nim miejsce po Spychalskim. Fakt ten wskazuje, że Rokossowski nie ograniczy się do spraw ściśle wojskowych, lecz będzie jednym z decydujących czynników w sprawach politycznych, stając się obok ambasadora Lebieiewa wykładnikiem poleceń Moskwy.

NARÓD POLSKI NIE JEST GOSPODARZEM W SWYM KRAJU...

W związku z naszym artykułem "Nie nazywajcie ich Polakami" otrzymaliśmy szereg listów od czytelników, które świadczą, że akcja wzbudziła zainteresowanie i odzew. P. L. Mierkowski z Upsali pisze nam, że w w pierwszej chwili miał zamiar wysłać list z protestem, ale doszedł do wniosku, że nie ma prawa przemawiać w imieniu wszystkich Polaków i dlatego proponuje, by naczelna organizacja Uchodźctwa wysłała taki oficjalny protest zaopatrzony stemplem i podpisami władz.

Otóż stwierdzamy na podstawie doświadczenia, że autor listu myli się. Dla prasy szwedzkiej, jak i wogóle dla prasy na zachodzie l i s t c z y t e l n i k a ma wielokrotnie większe znaczenie, niż protesty oficjalne. Takie oficjalne pisma ze stemplami idą często wprost do kosza redakcyjnego, gdyż gazeta nie chce służyć cudzej p r o p a g a n d z i e. Natomiast listy do redakcji są wyrazem nastrojów opinii publicznej i na to każdy dziennik jest bardzo wrażliwy. Trzeba pamiętać, że t.zw. "listy do redakcji" są j e d n ą z n a j b a r d z i e j p o c z y t n y c h r u b r y k w każdym piśmie.

Natomiast zasługuje na uwagę i powinien być zrealizowany projekt p. Mierkowskiego, aby ze strony naszych organizacji centralnych były opracowywane i rozsyłane do wszystkich ośrodków polskich komunikaty i komentarze każdorazowo, gdy zachodzi potrzeba. Taki komentarz byłby staraniem działaczy miejscowych rozpowszechniany wśród organów prasy lokalnej - najlepiej właśnie w formie listu do redakcji.

O doskonałych wynikach takiej akcji może świadczyć choćby inicjatywa p. J. Adamczyka w imieniu zarządu SPK "Västmanland", którego list do redakcji "Folkblad" (Soc. dem.) w Västerås został wydrukowany na naczelnym miejscu. Pozatem list ten ukazał się w "Örebro Kurier" oraz "Bärgslagsbladet" w Köping.

O przedsięwzięciu podobnej akcji protestacyjnej donosi nam z Gävle inż Z. Międzybrodzki, prezes miejscowego Koła Zjednoczenia Polskiego. Akcję podjął również Göteborg.

Przytaczamy tu w tłumaczeniu polskim list p. Adamczyka z "Folkblad":

"Ostatnio dokonywane napady na marynarzy szwedzkich w polskich portach, przez polską policję, wywołały słuszne oburzenie opinii publicznej w Szwecji. Nieznajomość warunków politycznych w obecneh Polsce wpłynęła na to, że odpowiedzialnością za podobne wypadki obarcza się z reguły naród polski.

My uchodźcy z Polski w niniejszym liście chcemy obiektywnie naświetlić zasadniczy stan rzeczy. Możemy z pełnym poczuciem odpowiedzialności stwierdzić, że poszczególne zajścia są prowokowane przez elementy komunistyczne, z jakich składa się Polska Policja Graniczna, niejednokrotnie są to osoby nie mające nic wspólnego z narodowością polską.

Polski naród w większości swej nie ma nic wspólnego z narzuconą mu komunistyczną administracją, dlatego też nie ponosi żadnej odpowiedzialności za postępowanie komunistycznej administracji w kraju lub zagranicą.

Naród polski obecnie nie jest gospodarzem we własnym kraju. 24 miliony naszych braci w kraju znajduje się pod terorem nielicznej grupy komunistów, rządzących w oparciu o bagnety armii sowieckiej stacjonowanej w Polsce. Aresztowania, torturowania w lochach więziennych, wywożenia do obozów koncentracyjnych są udziałem tysięcy Polaków. - Polacy dobrze pamiętają

pomoc jaką otrzymali w najcięższych chwilach od humanitarnego narodu szwedzkiego. Polacy mają duży dług wdzięczności do spłacenia narodowi szwedzkiemu, dlatego poszczególne ekscesy dokonywane przeciwko obywatelom szwedzkim w Polsce przez bojówkarzy komunistycznych- sprzeczne z polską tradycją i kulturą- piętnujemy.

Wiemy, że naród polski żywi szczerą sympatię do narodu szwedzkiego i potrafi ją wyrazić w chwili, gdy będzie wolny."- Następuje data i podpis.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

BIERUT WYGŁOSIŁ na plenum K.C. wielką mowę, w której przedstawił wytyczne polityki wewnętrznej na przyszłość. Omówimy to przemówienie obszerniej w następnym numerze. Warto podkreślić, że Bierut omówił między innymi szczegółowo przyczyny wykluczenia z K.C. Gomułki, Spychalskiego i Kliszki. Przyczyną jest fakt infiltracji "sanacyjnej dwójki" w aparat partyjny. Przywódcami tej grupy szpiegowskiej byli b. min. aprowizacji Lechowicz i gen. Jaroszewicz b. w.min. Obrony Narodowej. Za ten stan rzeczy odpowiedzialnym jest Spychalski oraz Gomułka jako b. sekr.gen. Kompartii. Wreszcie Kliszko, który kierował polityką personalną partii. Z protekcji Kliszki dostał się na stanowisko w.min. Ziem Odzyskanych Dubiel, któremu obecnie udowodniono współpracę z Niemcami.

KORESPONDENT "SVENSKA DAGBLADET", znany dziennikarz dr. E. Birnbaum otrzymał nakaz opuszczenia Polski w ciągu 48 godzin. Łączy się to z usunięciem Grosza z M.S.Z., gdyż Brinbaum był jego protegowanym.

DEKRET O KONCESJOWANIU WSZELkich wydawnictw, książek, druków, reprodukcji artystycznych ukazał się w dniu 14.X. Koncesjowanie wydawnictw utrudni wszelką działalność tym nielicznym firmom prywatnym, które jeszcze działają w kraju.

KATASTROFA KOLEJOWA WYDARZYŁA się na dworcu Warszawa Wschodnia, gdzie pociąg elektryczny najechał na pociąg towarowy. Jedna osoba zginęła na miejscu, 11 odniosło ciężkie rany.

Ks. J. LEWANDOWICZ, ORGANIZAtor Akcji Katolickiej i instytutu wyższej kultury religijnej zmarł w Warszawie przeżywszy lat 55.

474 RODZINY ZAMIESZKUJE OBECnie budynki warszawskie grożące zawaleniem. Inspekcja budowlana od dawna domaga się przeniesienia zagrożonych rodzin, lecz mimo tak głośno reklamowanego ruchu budowlanego nie można znaleźć tych 474 izb w Warszawie.

NA KARE SMIERCI SKAZANO W Bydgoszczy Hildebrandta i Henzego, zbrodniarzy wojennych, oskarżonych o dokonywanie masowych wysiedlań Polaków z Pomorza i Prus Wschodnich.

NA WYBRZEŻU ZOSTAŁY W OSTATnich miesiącach zlikwidowane wszystkie prywatne restauracje i knajpy marynarskie. Na ich miejsce stworzono namiastkę pod zarządem P.C.H. W Gdyni zniknęły w ten sposób popularne restauracje San Francisco, Polonia i szereg knajp na portowej. Nowe gospody mają personel składający się całkowicie z urzędników policji. Kieruje tym nowostworzony urząd "Główna Informacja Morska", której szefem jest komandor Kilianowicz. Jest to właściwie oddział NKWD, gdyż 60% personelu składa się z Rosjan. Wszystkie sprawy ochrony Wybrzeża podlegają obecnie Głównej Informacji Morskiej, m.i. zaś kontrola wszystkich marynarzy cudzoziemskich przybywających do portów polskich.

MIASTO GDYNIA LICZY OBECNIE 117 tysięcy mieszkańców.

AKADEMIE LEKARSKIE ZOSTANA utworzone od nowego roku w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Lublinie, Łodzi i Poznaniu. Organizacja ich będzie oparta na wyłączonych z uniwersytetów wydziałałach lekarskich i farmaceutycznych. Podlegać one będą bezpośrednio Ministerstwu Zdrowia.

Na Uniwersytecie M. Kopernika w Toruniu Ministerstwo Oświaty nie zatwierdziło jako wykładowców 30 profesorów i docentów ze względów politycznych. Jest to pierwsza tego rodzaju olbrzymia czystka na Uniwersytecie.

REKTOREM SGGW W WARSZAWIE na miejsce prof. G...skiego mianowany został niejaki Kleszczycki dyr. gabinetu min. Rolnictwa, osobistość nieznana dotychczas w sferach naukowych.

SZESC TYSIECY "KOMISARZY meldunkowych" szkolonych jest obecnie w Warszawie na specjalnych kursach. W związku z zaostrzeniem dekretów rejestracyjnych rozbudowano biura ewidencyjne i urządzono je na sposób sowiecki. Centralny gmach ewidencji ludności wybudowany został w Warszawie przy ulicy Chmielnej.

NOWY FILM KRAJOWY POD TYTUłem "Odpowiedź" ukazał się na polskich ekranach. Jest to film dokumentarny oparty całkowicie na autentycznych zdjęciach filmowych. Tendencją filmu jest wykazanie, że odpowiedzialni za wojnę są nie tylko Niemcy, ale i "imperialiści amerykańscy".

PIEC MILIARDOW ZŁOTYCH WYASygnowano na odbudowę pamiątek historycznych w Gdańsku. Prace mają być wykonane w ciągu siedmiu lat i obejmują m.i. odbudowę Kościoła Mariackiego, Ratusza oraz sławnego Dworu Artusa.

WIECH:

DZIECI, BRAĆ OŁÓWKI!

Z ulic Warszawy poznikały nagle tak charakterystyczne dla naszej stolicy postacie "miłosiernych fachowców", pukających do serc wrażliwych warszawiaków o skromny datek na "kieliszek chleba".

Jak sen rozwiała się gdzieś "tragiczna matka", która od niepamiętnych czasów przedwojennych trwała na posterunku z pustą butelką opatrzoną potężną receptą i głosem przerywanym łkaniem, błagała o pieniądze na lekarstwo dla dzieci.

Chronicznie chore maleństwa musiałyby mieć już chyba po lat trzydzieści z okładem, tak długo bowiem trwała zbiórka funduszów na medykamenty.

Przepadł również jak kamień w wodę sympatyczny, biały jak mleko staruszek, który liczył sobie 101 lat życia, a milicja liczyła mu ich tylko 58. Zniknął też gdzieś wynalazca niezawodnego systemu poruszania najbardziej kamiennych serc przy pomocy odpowiednio skonstruowanych przemówień podwórzowych pan Hipolit, znany w szerokich kołach kolegów po fachu pod pseudonimem Hipek-Wyszczekany.

Jemu i wynalezionemu przezeń systemowi chcę przede wszystkim poświęcić na tym miejscu kilka słów wspomnienia.

Pan Hipolit nie starał się wzbudzić litości łachmanami, brakiem butów czy nieogoloną twarzą.

Przeważnie był wykwintnie ubrany i uczesany w ząbek. Wchodził na upatrzone podwórze, wydobywał z kieszeni gazetę, podciągał nieco w kolanach niepokalane sztuczkowe spodnie, klękał i zlekka przepitym barytonem śpiewał ostatni przebój:

"Ty zapomnisz o letniej przygodzie."

Po odśpiewaniu pierwszej zwrotki, nie zmieniając pozycji p. Hipolit wygłaszał taką "mowę":

-Szanowne obywatelowie. Jestem przystojnym facetem, zmuszonym klęczeć tu przed wamy i prosić o współczułość i litość. Każdem może chyba rzucić te pare złotych potrzebowskiemu. Sam nie zbidnieje a mnie wspomożenia dostarczy.-Amen.

"Ty zapomnisz o letniej przygodzie
O ławeczce w Saskiem Ogrodzie..."

Ukończywszy drugą zwrotkę, pan Hipolit wracał do prozy.

-Ludzie kochane, miejcie rozum, że o wiele ja klęczę tu na tych cholernych kamieniach, to nie z łaski na uciechę, tylko dlatego, że wsparcia potrzebuję. Czy mnie nie byłoby przyjemniej siedzieć teraz w mlecznym barze przy szklance roztrzepańca z rogalikamy, niżeli tu klęczące ofiare losu odstawiać? O wiele to robie, znakiem tego potrzebuje pieniędzy. W taki sposób logikię mieć musicie i nie utrudniać. O rany, jak mnie bolą kolana, już dłużej nie wytrzymam...

"Ty zapomnisz o letniej przygodzie..."

O ile po ukończeniu trzeciej wstawki wokalnej spodziewany skutek nie następował, pan Hipuś podnosił się, rozcierał chwilę kolana i mówił:

-Widzę, że na grzeczności, taka wasza pieska niebieska bez trase Wuzet i ruchome schody na Krakowskie ganiana mamusia, wcale się nie znacie.

Ja gardło zrywam, odciski sobie na kolanach uskuteczniam, a tu żadna łachudra nawet złotówki nie rzuci. Trzeba z wami inaczej. Ja wam tu wyczytam taką wiązankie, że na łożu śmierci będziecie pamiętali. Dzieci wasze jej na pamięć naucze, tak że za szkoły ich za to powyrzucają, a wy nie będziecie się z niemy mogli nigdzie pokazać, ani w autobusie, ani w tralejbusie, ani nawet w tramwaju.

Dzieci, brać ołówki i słuchać!..

Straszna ta pogróżka stwarzała cuda. Obojętne dotąd okna ożywiały się i na bruk podwórza spadały banknoty.

Dziś już tego wszystkiego nie ma. Pan Hipuś z innymi kolegami został podobno umieszczony w Domu Pracy. Spokój panuje na warszawskich podwórzach, nikt nie wygłasza wiązanek, nikt nikogo nie napastuje o jałmużnę.

Przyjemnie.

Ale nie każdemu. Znam kogoś, komu obecność miłosiernych fachowców na ulicach Warszawy dostarczała niestałych, ale niezłych dochodów w postaci tantiem za felietony.

Niech przeto nie dziwi nikogo rzewna nuta przepajająca niniejsze wspomnienie.

CZY PAMIĘTASZ O ZBIÓRCE ODZIEŻY
POMOC DLA KRAJU?

PLON ROCZNEJ PRACY P.T.O.

Dwa kursy społeczno-oświatowe, jeden trzy- i jeden sześciomiesięczny, 27 odczytów wygłoszonych w całej Szwecji, współpraca przy organizacji i kierownictwie naukowym dwóch nowoutworzonych kursów maturalnych, - oto zgrubsza biorąc plon pracy Polskiego Towarzystwa Oświatowego, przedstawiony w sprawozdaniu Zarządu na III Konferencji Oświatowej, jaka odbyła się w Sztokholmie dn. 13 b.m. pod przewodnictwem docenta dr. Z. Folejewskiego.

Z całym obiektywizmem przyznać należy, że rezultaty powyższe są pozytywne, tymbardziej, że P.T.O. przystąpił do swej pracy bez jakichkolwiek funduszów i cały czas nie miało żadnych subwencji.

P.T.O. rozpoczęło działalność bez szumnych zapowiedzi i ogłaszania wielkich planów: tymbardziej po kilkunastomiesięcznej działalności może być zadowolone z rezultatów. Na naszym terenie jest to organizacja nowego typu, skupia niewielką tylko grupę ludzi, działaczy oświatowych złączonych wspólnym zadaniem: rozpowszechniania wiedzy i wierzących, że ciemnota, nieuctwo jest jedną z najważniejszych przyczyn naszych klęsk i słabości.

Jest rzeczą godną podkreślenia, że ok. 70% członków P.T.O. składa się z ludzi młodych - trzydziestoletnich i młodszych. Swiadczy to, że częste narzekania na brak zainteresowań społecznych w pokoleniu młodszym nie są dostatecznie usprawiedliwione.

Na konferencji niedzielnej problem młodzieży stał się punktem centralnym obrad. Z pośród trzech referatów - dwa poświęcone były temu zagadnieniu. W wyniku dyskusji postanowiono powołać przy P.T.O. "Sekcję młodzieży" i wybrano 5-osobową komisję organizacyjną.

Pozatym postanowiono kontynuować akcję odczytową- kładąc większy nacisk na dostarczanie gotowych materiałów do ośrodków prowincjonalnych, tymbardziej, że wobec dodatkowej pracy nauczycielskiej w gimnazjach, zmniejszyła się możność częstszych wyjazdów w teren.

Sprawy kursów maturalnych zostały omówione wszechstronnie i stwierdzono, że podczas gdy kurs sztokholmski rozwija się bez zarzutu- to administracja w Hallstahammar wykazała duże niedociągnięcia. Przedsięwzięto natychmiast środki zaradcze i konieczne zmiany.

W pracach oświatowych Towarzystwo współpracuje z innymi organizacjami polskimi jak Koła SPK czy Harcerstwo, zaś ostatnio prowadzone są rozmowy ze Zw.b. Więźniów Pol.

Na zakończenie wybrany został Zarząd na przyszłą roczną kadencję w nast. składzie: inż. Michał Pluciński (Przewodniczący Zarządu), doc. dr. Z. Folejewski, red. Ł. Winiarski, J. Reymak i J. Adamczyk.

STYPENDIA AKADEMICKIE

W Londynie odbył się Zjazd Zrzeszenia Studentów Polskich Zagranicą przy udziale 36 delegatów, w tym 2 ze Szwecji.

Do władz Zrzeszenia weszli: prezes L. Angerer, wiceprezes-H. Kieszkowski, drugi wicepr.-J. Pilaciński, sekretarz-S. Zawadziński, skarbnik T. Nowicki- oraz 5 członków Zarządu, z tego 4 z Francji, a jeden z W. Brytanii.

Na czoło obrad wysunęły się sprawy pomocy dla młodzieży studiującej. Postanowiono zwrócić się z apelem do społeczeństwa o powołanie do życia Tow. Pomocy Młodzieży Akademickiej, oraz zorganizować zbiórkę wśród studentów polskich w Anglii, którzy są najlepiej sytuowani.

Jeśli chodzi o Szwecję, Zjazd przyznał naszym studentom subwencję w sumie 5 tys. kr, odrazu, a drugie tyle obiecano w ciągu roku szkolnego. Poza tym ustanowiono 2 roczne stypendia po 15 Ł miesięcznie dla 2 studentów w Szwecji. Następnie uzyskano 5 stypendiów w Kanadzie (Quebec) ze strony "Veritasu". Zasadniczymi warunkami otrzymania tych ostatnich są: znajomość jęz. francuskiego, nieukończone 30 lat, wartości moralno-intelektualne i organizacyjne, pozwalające się spodziewać, że kandydat będzie pracować społecznie na terenie katolickim.

WIADOMOŚCI ORGANIZACYJNE

ZARZĄD Zjednoczenia Polskiego Koła Göteborg zawiadamia, że dn. 27 b. m. o g. 17 (niedziela) w lokalu Koła, Ostra Hamngatan 2, odbędzie się Walne Zebranie członków w związku ze Zjazdem Rady Uchodźctwa Polskiego w Sztokholmie. Po zebraniu herbatka towarzyska, na którą Zarząd uprzejmie zaprasza członków i sympatyków.

Godziny otwarcia świetlicy: wtorki i czwartki 19-21, niedziele- 18-21.

ODEZWA

Rodacy,

Dorocznym zwyczajem zwracamy się do Was z gorącym apelem, abyście postarali się w miarę możności uprzyjemnić i rozjaśnić Święta Bożego Narodzenia tym, którzy b a r d z i e j n i ż k t o k o l w i e k z n a s czują się osamotnieni i opuszczeni. Chorzy Polacy w Szwecji, rozrzuceni po całym kraju w szpitalach i sanatoriach, pędzą życie monotonne, bardzo ciężkie moralnie i materialnie, a w i e l u z nich nie spodziewa się niestety powrotu do zdrowia, normalnego życia i pracy.

Pomyślmy o tym, że s t u s i e d e n d z i e s i ę c i u P o l a k ó w nie zasiądzie- jak my- do Wigilii z rodziną, przyjaciółmi lub choćby nawet znajomymi. Nie jesteśmy w stanie tego zmienić, ale możemy okazać im trochę serca i pamięci, tak, aby c z u l i, że nie są przez swych rodaków zapomnieni i odsunięci. Jeśli jak w latach poprzednich uzbieramy wszyscy w y s t a r c z a j ą c ą sumę pieniędzy i rozdzielimy ją między chorych jako nasz dar świąteczny- spełnimy tylko p o d s t a w o w y o b o w i ą z e k w o b e c b l i ź n i e g o.

Sekcja chorych otrzymała już od większości chorych Polaków odpowiedzi na rozesłany niedawno kwestionariusz w sprawie ich potrzeb. Wielu z nich łaknie wiedzy, inni chcą nauczyć się nowego zawodu, przeważającej jednak ilości chorych bardzo zły stan fizyczny nie pozwala na planowanie czegokolwiek na przyszłość. Tym pierwszym postaramy się pomóc czy doradzić w miarę naszych skromnych możliwości. Ale żeby okazać pamięć w s z y s t k i m c h o r y m n a G w i a z d k ę - musimy zwrócić się do Was o pomoc.

Niech nikt z nas nie zasiądzie do stołu wigilijnego, zanim nie złoży na Fundusz Gwiazdkowy dla chorych Polaków w Szwecji!

Polski Związek b. Więźniów Polit.

Pieniądze należy wpłacać na listę zbiórkową lub przesyłać do Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych (Sekcja Chorych), Stockholm, Jungfrugatan 30, Box 5025.

Walne Zebranie Koła Sztokholm Zjednoczenia Polskiego w Szwecji.

Do komunikatu zamieszczonego w ostatnim Nr. "Wiadomości Polskich" o Walnym Zebraniu Koła zakradła się pomyłka. Mianowicie Walne Zebranie Koła w drugim terminie odbędzie się dnia 27 b.m. o godz. 11.30 a nie, jak błędnie podano, o godz. 12.30.

Kursy języków szwedzkiego i angielskiego

Koło Sztokholm Zjednoczenia Polskiego przystąpiło do zorganizowania kursów języka szwedzkiego i angielskiego dla początkujących, w porozumieniu z zarządem Medborgar Skolan.

Kursy odbywać się będą w lokalu szkoły przy Karlavägen w godzinach wieczorowych (po godz. 19). Kursy odbywać się będą w zespołach conajmniej 15-osobowych. Opłata za kurs wynosić będzie kor. 25.

Kursy języka szwedzkiego (dla początkujących) uruchomione będą z początkiem stycznia pod warunkiem, że zgłosi się conajmniej 15 osób. Osobny kurs języka angielskiego (dla początkujących) dla uczniów polskich zostanie uruchomiony przez Zarząd szkoły pod warunkiem, że zgłosi się przynajmniej 15 uczestników. W przeciwnym razie Zarząd szkoły będzie przydzielał uczniów polskich (w miarę zgłoszeń) do jednego z istniejących już zespołów szwedzkich.

Należność za kurs musi być zapłacona zgóry.

Zapytania i zgłoszenia proszę kierować do sekretariatu Polskiego Komitetu Pomocy, każdego dnia w godz. od 10-13, tel. 61 63 91. Listę zgłoszeń zamyka się dnia 15 grudnia b.r.

ODSZKODOWANIA DLA B.WIĘŹNIÓW

Wobec dużego zainteresowania i zapytań podajemy nieco szczegółów w sprawie odszkodowań dla b.więźniów. Ustawa,jak wiadomo,obowiązuje narazie tylko w strefie amerykańskiej, zaś ogłoszenie dla całych Niemiec zachodnich spodziewane jest wkrótce.W okresie czasu od chwili ogłoszenia ustawy rząd Wirtembergii-Badenii wypłacił sumę 5.744 tys.marek.Na pierwszym miejscu znajdują się wypłaty za pozbawienie wolności, obliczone wg stawki 150 marek niemieckich za każdy miesiąc.Do dn.8 października b.r. w Wirtembergii-Badenii zbadano ponad 1000 wniosków z tego tytułu,z których 410 załatwiono pozytywnie.W ciągu września 1949 r. w kraju tym wypłacono b.kacetowcom ok.430 tys.marek,z czego 300 tys. przypada na odszkodowania z tytułu pozbawienia wolności.Ogólna liczba zgłoszonych wniosków wynosi w Wirtembergii-Badenii ok.55 tys., z czego na Niemców przypada 12 tys. Resztę petentów stanowią wysiedleńcy.W płn.Wirtembergii liczba wniosków,zgłoszonych przez DP wynosi ok. 30 tys.(z czego 20 tys.Żydów),a w Badenii płn.jakie 10 tys.

Przypominamy,że mają prawo do odszkodowań ci uchodźcy polscy,byli więźniowie polityczni,którzy przebywali w Niemczech w strefie amerykańskiej jako DP przed 1 stycznia 1947.

Ustawa precyzuje,że odszkodowanie należy się za pobyt w obozie, więzieniu,w jenieckich kompaniach karnych w wysokości 150 DM za każdy miesiąc.Sprawa miejsca uwięzienia nie odgrywa żadnej roli.

Odszkodowanie obejmuje także rentę wdowią za utratę męża,sierocą do lat 16 i inwalidzką w wypadku utracenia zdolności do pracy ponad 30%.T E R M I N zgłaszania pretensji upływa dnia 1-go kwietnia 1950 r.

W interesie poszkodowanych b. więźniów politycznych leży,by jak najszybciej przeprowadzili swą weryfikację i zgłosili czasokres spędzony w obozie lub więzieniu.Dane powyższe winny być w terminie jaknajkrótszym przesłane do Betreuungstelle w Monachium,najlepiej za pośrednictwem Zw.b.Więźniów.

W HÄLSINGBORGU odbyła się dn.13 b.m. akademia z okazji 11-go Listopada,urządzona staraniem Z.P. i SPK.Referaty wygłosili:pp.Teleszewski i Szmajdowicz.Po akademii zebrani odśpiewali Hymn Narodowy.

Ogłoszenie.

Pragnę nawiązać korespondencję z sympatyczną panią w wieku mniej więcej od 25-35 lat.Zgłoszenia do Redakcji pod "Rzemieślnik".

Prenumerata "Wiadomości Polskich" kosztuje miesiędznie kr.2.50- Godziny przyjęć w Redakcji: w dnie.powszednie 14- 16, w soboty 16- 18.Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wydawcy:Stanisława Dahn i Friherrinnan Józefa Armfelt.
Adres Redakcji i Administracji: Riddaregatan 25 ö.g., I tr.,tel.60 16 31.